

KW WOLNEJ POLICE

CODZIENNE BIURO PRZECIWO SZPIEGÓW KARPAKICH

., Sobota, 14 grudzień 1940r.

Nr. 94

T E L E G R A M Y.

O CO WALCZY WIELKA BRYTANIA I JEJ SOJUSZNIICY.

London, 13. XII. (R). Brytyjski minister spraw wewnętrznych H. Morrison wygłosił przemówienie do członków społecznej komisji do spraw obrony kraju, poświęcone celom obecnej wojny. Mówca zaznaczył na wstępie, że nie można myśleć o zaistnieniu konstruktywnego okresu przejściowego między okresem wojny i lepszemu pokój, jeśli na końcu wojny państwa demokratyczne nie będą rozporządzały znaczną wojskową siłą ofensywną.

Mówiąc o t. zw. "nowym porządku", jaki Hitler chciałby zaprowadzić w Europie, minister określił go, jako "rodegły monopol wojskowy, zorganizowany na wzór plantacji kolonialnej, w której pracują niewolnicy". "Nasza odwaga i nasza siła są przeszkodą, która nie dopuści, aby ten brutalny koszmar stał się rzeczywistością na okres wielu pokoleń".

Przyszły układ stosunków minister Morrison przedstawił w następujący sposób: "Moim zdaniem zniierzamy do utworzenia systemu współpracy międzynarodowej, którego istnienie - byłoby zagwarantowane przez międzynarodowe lotnictwo i międzynarodową policję. Narody muszą się przygotować na poważne ofiary ze swych praw do niezależności. Winny one przystąpić do szerszej współpracy, celem stworzenia lepszych warunków życia. Winniśmy żyć w ustroju zapewniającym każdemu człowiekowi nie tylko swobodę słowa i działania, ale również pracy dla celów konstruktywnych".

"Nie widzę rozsądnej nadziei uwolnienia się od koszmaru, jakim jest organizacja hitlerowska, dopóki nie przeprowadzimy sumornie i świadomie mobilizacji wszystkich naszych zasobów gospodarczych według planu przewidującego szeroką współpracę międzynarodową. Jeśli mają być monopole, to winny one służyć tylko dobru państwa. Winniśmy zmierzyć do takiego ustroju społecznego, który wybawi nas od podwójnej plagi: nadmiernego bogactwa i skrajnej nędzy, więc do ustroju, w którym dobrowolnie utrzymany będzie rozsądny poziom zdrowotności, komfortu, bezpieczeństwa i oświaty publicznej.

(W kołach parlamentarnych rozszła się wiadomość, jakoby premier Churchill miał w przyszłym tygodniu złożyć w Izbie Gmin oświadczenie o celach wojny. Ustalić ma on zasady ogólne, które mają pełne poparcie zarówno Dominionów, jak i krajów sojuszniczych).

WOJSKA BRYTYJSKIE PROWADZA POŚCIG ZA WYCOFUJĄCYMI SIĘ WŁOCHAMI, Sollum padło, fort Capuzzo ma być zajęty, Włosi wypędzeni z Egiptu.

Kair, 13. XII. (R). Szybkie następowanie lotnych sił brytyjskich za wycofującymi się pospiesznie wojskami włoskimi z terytorium egipskiego utrudnia Główną Kwaterę otrzymywanie dostatecznych wiadomości o postępie i zdobyczach poczynionych po zajęciu Sidi Barrani, w ub. środę w Kairze krąży uporzędkowane pogłoski, że Sollum padło, a fort włoski Capuzzo w Libii, nad granicą egipską, został również zajęty. Koła wojskowe nie mogły potwierdzić jeszcze tych wiadomości, jednak można nie mać bez ryzyka powieścić, że Włosi zostali wypędzeni z prawie całego terytorium egipskiego, które dotychczas zajmowali. Walczy na nim już tylko kilka drobniejszych grup wojsk włoskich.

Lotnicy brytyjscy widzieli już wielkie kolumny włoskie wycofujące się z nad granicy libijskiej w kierunku Tobruk. Widziano również wysuniętą kolumnę Głównej Kwatery 10 armii włoskiej posuwającą się poza Bagnia w kierunku Tobruk. Piloci z eskadr "Hurikanów" wykonali w ciągu 3 dni 67 ataków na tyłach wojsk włoskich. Widzieli oni m.in. wielki pożar w Sollum.

Wyższy oficer R.A.F., który w poprzedniej wojnie stracił 60 samolotów niemieckich ujął w zwięzłym zdaniu duch panujący wśród wszystkich oddziałów imperialnych, mówiąc: "Bóg był z nami w ciągu całej akcji". Według wiarogodnych informacji straty RAF są niesłychanie małe, wynosząc 5 lub 6 straconych samolotów, gdy Włochom zniszczono ponad 50 aparatów. Straty wojsk lądowych w Zachodniej Pustyni są również znikome. Lotnicy brytyjscy kontynuują swe ataki na lotniska nieprzyjacielskie, które z reguły odwiedzone są około 6 razy dziennie. Niechętnie udają się na spoczynek i wracają do baz, chyba po to, aby zabrać nowy zapas bomb i pocisków. Równie wydatny jest wysiłek innych broni. Określił to dobitnie inny kapitan brytyjski, mówiąc "To podarunek gwiazdkowy armii dla narodu"

Wojska brytyjskie były zbyt zajęte operacjami, aby dokładnie zliczyć jeńców wziętych do niewoli. Wiadomo w każdym razie, że do 20 tysięcy wziętych w poprzednich dniach doszło szeregiem dalszych tysięcy. Do niewoli wzięto d w u c h n o w y c h g e n e r a ł ó w, dowódców dywizji (oprócz 3 wymienionych wczoraj). W pogłoskach wymieniana jest suma sięgająca 50 tysięcy. Stan żołnierzy włoskich wziętych do niewoli jest naogół opłakany. Są oni głodni, mizernie umundurowani i wyzbyci zupełnie ducha bojowego.

Rezultat ogólny jest taki, że przez tydzień w o j s k a b r y t y j s k i e, wśród których znajdowali się i szkoci w spódniczkach, w y p e d z i ł y 5 d y w i z j i w ł o s k i e h, zawierających bataliony "czarnych koszul", z ich silnie umocnionych pozycji. Osiągnięto ten wynik przez proste połączenie odwagi z powysłową taktyką. Przyznał to szef sztabu gen. Malletiego, płk. Guisfreda, który został wzięty do niewoli po śmierci generała pod Nibeiva. O ataku brytyjskim wyraził się w ten sposób: "Włosi zostali zupełnie zaskoczeni. Akcja przeprowadzona była znakomicie".

Zagadkowe zakończenie podróży inspekcyjnej prezydenta Roosevelta.

Nowy Jork, 13. XII. (R). Prezydent Roosevelt, odbywający obecnie podróż inspekcyjną po wodach Środkowej Ameryki, zbadał plany rozbudowy amerykańskiej bazy morskiej w Guatanamo na Kubie, poczym udał się na pokładzie krążownika "Tuscalosa" w dalszą podróż. Krążownik widziany był u wybrzeży Florydy i przybył następnie do Saint - Jean w Antigua, gdzie odbył konferencję z gubernatorom wysp Leeward. Prezydent Roosevelt zwiedził też uzyskaną od Anglii bazę lotniczą w Santa Lucia. Po przybyciu do Kingston na Jamajce obejrzał tereny pod budowę nowych baz, wreszcie na archipelagu Bahamas dokonał inspekcji bazy wodnopłatowców na wyspie Mahaguana.

Natychmiast po powrocie ze swojej przegszło tygodniowej inspekcji prezydent Roosevelt odjechał ponownie w niewiadomym kierunku.

Wizyta ks. Windsoru z małżonką w Ameryce. przybiera nieoczekiwany obrót.

Nowy Jork, 12. XII. (R). Do Stanów Zjednoczonych A.P. przybył ks. Windsor z małżonką z prywatną wizytą. Wielką niespodzianką dla amerykańskiej opinii publicznej było wystąpienie księstwa Windsor przed mikrofonem radiostacji w Nassau, który był pierwszym jego przemówieniem radiowym od chwili abdykacji. Poświęcone ono zostało złożeniu podziękowania amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi za pomoc udzieloną ofiarom wojny. Pobyt obecny ks. Windsoru jest pierwszym od roku 1924, gdy bawił on w Ameryce, jako ks. Walii. Księżna Windsor poddała się poważnej operacji stomatologicznej (dentystycznej).

/z Miami (Florida)

Niespodzianie nadeszła wiadomość o udaniu się ks. Windsoru w towarzystwie dowódcy wysp Bahamas amerykańskim wodnopłatowcem w niewiadomym kierunku. Adjutant ks. Windsoru - kpt. Drury oświadczył, że księżę podczas tej podróży "zakątek ma ważne sprawy oficjalne".

Według uporzycywie krążących pogłosek Prezydent Roosevelt spotkać się ma na wodach wysp Bahamas z ks. Windsoru. Potwierdzenia wiadomości o tym spotkaniu, które nastąpić by miało na pokładzie lekkiego krążownika "Tuscalosa", nie można było dotychczas otrzymać. Wiadomość ta nie została również zaprzeczona. Kpt. Drury zaznaczył przytym, że na wyraźne życzenie Departamentu Stanu (Amerykańskiego M.S.Z.) nie może udzielić żadnych wyjaśnień w sprawie miejsca przeznaczenia i celu podróży samolotem ks. Windsoru. W każdym razie powrót jego do Miami oczekiwany jest w najbliższym czasie. Nie jest wykluczonym, że podróż ta pozostaje w związku z nagłym opróżnieniem stanowiska ambasadora W. Brytanii w Waszyngtonie po śmierci Lorda Lothiana.)

Zawarcie układu przyjaźni między Węgrami i Jugosławią.
Białogrod, 13. XII. (R). Między Węgrami i Jugosławią zawarty został w Białogrodzie układ przyjaźni.

Zarówno węgierski minister spraw zagranicznych Csaky, jak i jugosłowiański minister Cincar Markowicz podkreślili w przemówieniach wygłoszonych z tej okazji, że układ ten jest nowym krokiem w kierunku utrzymywania pokoju na południowym-wschodzie Europy, a więc zarówno w krajach naddunajskich, jak i na Bałkanach.

Wielki zbiornik nafty spłonął w Ploesti.

Vichy, 13. XII. (Havas). Z Bukaresztu donoszą, że podczas pożaru, który wybuchł w jednym z wielkich zbiorników benzyny w Ploesti uległa zniszczeniu bardzo znaczna ilość benzyny do samolotów. Pożar trwał przez szereg godzin i spowodował wielką stratę ze względu na to, że pastwą ognia padła benzyna wysokogatunkowa.

Rumunia zawiera nowy układ handlowy z Rosją Sowiecką.

Vichy, 13. XII. (H.) Z Bukaresztu donoszą, że między Rumunią i Rosją Sowiecką toczą się rokowania o nowy układ handlowy, którego zawarcie nastąpić ma w najbliższym czasie. Rokowania toczą się w Moskwie i są już na ukończeniu. Układ przewiduje stosowanie przez obie strony zasady największego uprzywilejowania. (Oznacza to, że każda ze stron, przyzna drugiej takie warunki, z jakich korzysta ten kraj, który otrzymał w Rumunii najlepsze warunki dla swego importu lub eksportu. Wynikałoby z tego, że Rosja zapomniałaby sobie w Rumunii conajmniej takie same warunki handlu, jakie dotychczas wymusiły dla siebie Niemcy.)

Siły gospodarcze Turcji wpłyną na ostateczny wynik wojny.

Ankara, 13. XII. (R). Z okazji dorocznego tygodnia gospodarczego w Turcji premier Dr. Sapydam wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.: "Siły gospodarcze Turcji przybrały już takie rozmiary, że mogą poważnie zaważyć na ostatecznym wyniku obecnej wojny światowej".

Stany Zjednoczone A.P. udzielają pożyczek Argentynie i Urugwajowi.

Waszington, 13. XII. (R). Administrator Federalnego Urzędu Pożyczek w U.S.A. Jesse Jones oświadczył, że rząd amerykański postanowił udzielić pożyczek w wysokości 60 milionów dolarów dla Argentyny i 7,5 miliona dolarów dla Urugwaju.

(Zawarte ostatnio układy gospodarcze między W. Brytanią, a różnymi państwami Ameryki Południowej przyczynią się niewątpliwie do tego, że z udzielonych ostatnio pożyczek przez U.S.A. będzie mogła pośrednio skorzystać i W. Brytania.)

Ameryka oddaje do dyspozycji Anglii statki handlowe.

Waszington, 12. XII. (R). Stany Zjednoczone A.P. zamierzają niezadługo oddać do dyspozycji Anglii większą ilość statków handlowych, o łącznej pojemności sięgającej setki tysięcy tonn. Prezydent Roosevelt ze szczególnym zainteresowaniem przedyskutował tę sprawę przed udaniem się na inspekcję baz na wodach Środkowej Ameryki.

Kontradmiral E.S. Land, przewodniczący amerykańskiej komisji marynarki oświadczył, że Ameryka kontynuować będzie swą współpracę z Anglią w dziedzinie zastępowania straconego tonażu statków handlowych rowym. Straty te zbliżają się do 2 i 1/2 miliona tonn. Pomimo licznych zakupów dokonywanych w Ameryce, Stany Zjednoczone A.P. rozporządzają dostatecznym zapasem statków, które mogą być ostatecznie W. Brytanii.

Przemawiając w San Francisco senator izolacjonista Johnson krytykował obecne posunięcia rządu amerykańskiego, uważając, że już nie ulega wątpliwości, że Ameryka przystąpi do wojny.

W. Brytania nie uznaje granic Czechosłowacji ustalonych w Monachium.

London, 13. XII. (R). Na pierwszym oficjalnym zebraniu Czechoślowska-ckiej Rady Stanu w Londynie Dr. Bonasz oświadczył, iż otrzymał od rządu brytyjskiego oficjalną notę, która stwierdza, że W. Brytania nie uznaje więcej granic Czechosłowacji, ustalonych na mocy układu zawartego w Monachium.

(Jak wiadomo, układ ten został zawarty przez szefów rządów czterech państw: Niemiec, Włoch, W. Brytanii i Francji.)

Hitler i Ribbentrop wyjechali z Berlina w niewiadomym kierunku.

Nowy Jork, 13. XII. Korespondent amerykańskiego towarzystwa radiowego "Columbia" podał, że Hitler i Ribbentrop wyjechali z Berlina w nieznanym kierunku.

PRZEGLĄD PRASY.
OFENZYWA ANGIELSKA.

Dwie dywizje włoskie, liczące od dwudziestu do trzydziestu tysięcy żołnierzy, zostały rozbite. Ofensywa angielska rozpoczęła się, gdzie i kiedy skończy narazie nie wiadomo. Ilość jeńców wzrasta z każdym dniem. W ręce wojsk zwycięskich wpadł olbrzymi łup wojenny: działa, amunicja, czołgi, sprzęt techniczny, ...nawet pokaźna ilość benzyny.

W czerwcu b.r. siły brytyjskie w pustyni zachodniej były liczebnie słabsze od włoskich, niewystarczająco zaopatrzone, rozporządzającą mniejszą ilością samolotów. Odpowiedzialne koła brytyjskie obowiązywały się wówczas włoskiego ataku, któryby zaskoczył garnizony angielskie w rejonach przybrzeżnych.

Generał Wavell uciekł się do podstępu, atakując fort włoski w Capuzzo - Libia. Atak ten miał spowodować u Włochów wrażenie, że Wielka Brytania rozporządza dostatecznymi siłami do przeprowadzenia ofensywy. Cel został osiągnięty. Graziani uwierzył. W tym czasie siły angielskie zostały wzmocnione posiłkami z Australii, Nowej Zelandii i Indii. Liczba samolotów wzrosła, przybył nowy i liczny sprzęt, sytuacja uległa znacznej poprawie. Dziś generał Wavell prowadzi zwycięską ofensywę.

Komentarze prasy zagranicznej.

Lozanna - (S.S. "Al. Ahram"). Dzienniki szwajcarskie donoszą, że ofensywa angielska wywołała olbrzymią sensację: ataku spodziewano się ze strony włoskiej. Dobrze poinformowane koła szwajcarskie potwierdziły przed kilkoma dniami wiadomość obiegającą wśród korespondentów zagranicznych, że komunikacja między Libią, a Włochami prawie, że nie istnieje. Sytuacja w Albanii pozwala gen. Wavell być panem sytuacji na Bliskim Wschodzie.

x X x

Ateny - (S.S. "Al Ahram"). Zwycięstwa angielskie w Zachodniej Pustyni spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem. Koła greckie mówią, że sukcesy w Libii wywołują tę samą radość co i zwycięstwa greckie w Albanii. Dzienniki podają wiadomości pod wielkimi tytułami, opisując drobiazgowo przebieg operacji.

"Kathimerini" omawiając walki angielskie dodaje, że między wojskami greckimi, a oddziałami Imperium Brytyjskiego istnieje obecnie konkurencja - kto więcej weźmie do niewoli jeńców włoskich. Armia angielska daje oddziałom Grazianiego dobrą szkołę - pisze "Hestia". Zdając brawurę brytyjską, wierzymy, że odniosą pełne zwycięstwo.

x X x

Nowy Jork - (S.S. "Al Balagh"). Amerykanie przyjęli wiadomość o zajęciu Sidi Barrani z żywym zadowoleniem. Prasa amerykańska oczekuje na wyjaśnienia włoskie w sprawie porażek "niepokonanych Mussoliniego" jak tu zwią ironicznie wojska włoskie. Sfery dyplomatyczne U.S.A. przyjęły tę nowinę z satysfakcją, podkreślając, że nie pozostało to bez wpływu na stanowisko kolonii francuskich, Francji nieokupowanej, Jugosławii i Turcji.

x X x

Londyn - (S.S. "Al Ahram"). Pisma angielskie zamieszczają obszernie sprawozdania swoich korespondentów. Gicłda londyńska na wiadomość o sukcesie zareagowała zwykłą pełnych akcji. Korespondent wojenny "Times" pisze, że nie należy się spodziewać rychłej i całkowitej klęski Włochów w Libii, ponieważ dotychczas zniszczone zostały tylko przednie strażce. Cała prasa podkreśla, że moment do rozpoczęcia ofensywy został dobrze wybrany.

"Manchester Guardian" dodaje o całkowitym zaskoczeniu Włochów.

Sprzyjający moment.

Zwycięski atak na zachodnim odcinku pustyni włoskiej komentowany jest z zadowoleniem przez prasę egipską. Atak został wykonany zręcznie, dokładnie według planów i w przewidzianym zakresie. To co naczelny sztab brytyjski przewidział i polecił wykonać zostało zrobione. W czasie przygotowań angielskich Włosi nie zadali sobie nawet trudu patrolowania przedpola samolotami wywiadowczymi. Dwa dni przeleżały ukryte wojska brytyjskie w piasku, oczekując stosownej chwili. Zaniedbanie elementarnych środków ostrożności potwierdza przypuszczenia, że stan moralny wojsk włoskich i dowództw jest opłakany.

Zamieszki w Italii.

Niepokoje i rozruchy we Włoszech są tym poważniejsze, że naród włoski wie jak dalece następcą tronu starał się uchronić swój kraj od przystąpienia do wojny. Nie popełnimy błędu - pisze "Doustour" twierdząc, że papież był przeciwny wniczaniu się Italii w wojnę. Ostre zarządzenia faszystowskie skierowane przeciw organowi Watykanu - "Osservatore Romano" potwierdzają powyższe twierdzenia.

FEDERACJA ZACHODNIEGO ŚWIATA.

/Uwagi na marginesie Polsko-Czesno-Słowackiej Deklaracji./

Niedawno został ogłoszony przez radio londyńskie komunikat urzędowy Polsko-Czesno-Słowacki, deklarujący utworzenie wspólnego bloku wolnych i równych narodów, dla zaprowadzenia nowego ładu w Europie Środkowej.

Deklaracja ta stanowiąc podstawę zawarcia specjalnych umów w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej, które określią rozmiary przysługującej Federacji czy też Unii naszych bratnich narodów, jest tak ważnym wydarzeniem politycznym, iż zasługuje na bliższe roważenie.

Trudno byłoby dzisiaj, w warunkach powojennych i przy całkowitym braku materiałów źródłowych, nie poświęcając nawet dokładnego brzmienia deklaracji, nie zaś wyczerpującą analizę tego historycznego dzieła, którego znaczenie może się rozwinąć w przyszłości wiekopomnej Unii Libeltańskiej, - pragnę jednak przytoczyć, podzielić się z szerszymi kręgami - myślnikami, które się na ten temat nasunęły i rzucić pod rozważenie ogółu kilka ideałowych uwag.

---r0000---

Należy dzisiaj nie tylko o wyzwolenie naszej Ojczyzny i pomśczenie krzywd naszych, lecz także o lepszy porządek świata, a w szczególności o nowy ład w Europie Środkowej - o takie warunki moralne i geopolityczne, które by umożliwiły wszystkim narodom, a przede wszystkim Narodowi Polskiemu, swobodny rozwój nie na nowe 20 lat, lecz możliwie na okres najbliższy, na zawsze.

Zdajemy sobie sprawę, że znajdując się między dwoma mocarstwami: siatkami i Rosją, możemy się swobodnie rozwijać i zachować niepodległość - tylko jako wielkie mocarstwo. Świ domość tego aksjomatu istniała u nas zawsze i nie wymaga ona uzasadnienia.

Idea mocarstwowości tworzyła polską rację stanu za Bolesławów, tworzyła ją i za Jagiellonów, poczem przestała być myślą przewodnią polityki naszej z wyjątkiem okresu Zygmuntońskiego czy też panowania Stefana Batorego.

Brak idei dziejotwórczej w ostatnich stuleciach wypełniliśmy zachowawczą teorią "przedmurza chrześcijaństwa" czy też "bastionu zachodniej kultury"; teoria ta przekształciła się następnie pod wpływem klaszki i rozbiorów w cierpiętniczą teorię mesjanizmu Narodu Polskiego, który musiał cierpieć za odkupienie win ludzkości, w imię mającego nastąpić w najbliższej przyszłości odrodzenia. W odrodzonej w r. 1918 Ojczyźnie naszej znalazła idea Jagiellonów swego wielkiego realizatora w osobie Marszałka Piłsudskiego, który dążył do sfederowania z Polską narodów, mających swe siedziby między Polską a Rosją.

Z idei tej narodziła się Wyprawa Kijowska w r. 1920 i umowa z Petlurą; niestety idea ta nie znalazła zrozumienia ani u nas, ani wśród naszych wschodnich pobratymców - a przestała być w rzeczywistości, by ją siłą przeprowadzić. Była to idea, ^{wielka} lecz nasi wschodni pobratymcy jeszcze zdaje się nie doróśli do zrozumienia jej wielkości i obopólnych korzyści.

Inaczej rzecz się ma z ideą Bolesławów, będącą równocześnie ideą czeskich Przenysłidów. Idea ta dążyła do zjednoczenia Słowian Zachodnich tej. Polaków, Czechów, Słowaków i Łużyczan w jeden związek państwowy dla utworzenia potęgi, która by mogła skutecznie zwalczyć odwieczny germański "Drang nach Osten". Idea ta tkwiła odwiecznie w Słowiańszczyźnie Zachodniej, a przejawiani jej, między innymi, są: przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę z rąk czeskich kapłanów, wprawy Chrobrego do dzisiejszej Łaksonii i Czech oraz Krzywoustego na Śląsk i Pomorze, chrzest Pomorza przez Polskę, ofiarowanie korony czeskiej Władysławowi Jagielle przez naród czeski, utrata Czechów pod wodzą Żiżki w bitwie pod Grunwaldem, ofiarowanie korony czeskiej synowi Kazimierza Jagiellończyka...

Były to okresy naszej potęgi i świetności... później nadeszły inne czasy, naród czeski - po bohaterskiej walce pod Białą Górą - popadł w długotrwałą niewolę turecką, Państwo Polskie odwróciło swój front bojowy z zachodu na wschód, co umożliwiło stopniowy wzrost potęgi niemieckiej, jak również i stopniową germanizację nie tylko naszych zachodnich pobratymców, lecz także i naszych rodaków na Śląsku Górnym, Środkowym i Dolnym oraz na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

Dokończenie ze str.4-cj.

Duce odrzucił wszystkie przestrogi, ulegając własnym ambicjom. Usłuchał podszeptów Hitlera, wszczął wojnę, do której nie był przygotowany. Pomoc niemiecka dla Mussoliniego może zaistnieć, nie będzie jednak wielka. Rzeszy brakuje żywności, a w szczególności ropy, której coraz więcej potrzebują Włochy. Produkcja albańska wynosząca 350.000 tonn rocznie nie zaspakaja zapotrzebowań Italii, tym bardziej, że obecne działania w Albanii nie przyczyniają się do zwiększenia wydobycia ropy.

---oooOooo---

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .ZACIĘTE WALKI POD TEPELENI I KELCYRE.

Ateny, 14.XII.(A.A.) Komunikat grecki z czwartku donosi, że na poszczególnych odcinkach frontu odbywają się działania lokalne. Jeden z greckich oddziałów wywiadowczych zabrał do niewoli około 150 jeńców, w tym wielu oficerów.

Walki na froncie znacznie osłabły na skutek dużych śniegów, wichury i ostrogo zimna. W północnej części frontu, Włosi dokonali we czwartek kilku kontrataków, ale walki rozegrały się na froncie długości około 110 km. Wszystkie ataki zostały przez Greków odparte i Włosi ponieśli duże straty. Największe walki rozegrały się w okręgu Pogradetz, gdzie były silnie atakowane pozycje zajęte przez prawe skrzydło armii greckiej. Wojska greckie utrzymały wszystkie zajęte stanowiska na południowy-zachód od Pogradetz, pomimo przesłanków, jakie otrzymali Włosi w ostatnich dniach zarówno w ludziach, jak i materiale wojennym, zwłaszcza ciężkiej artylerii. Według realcji rzeczownika rządu ateńskiego, lewe skrzydło armii greckiej nadal posuwa się naprzód w kierunku Chimara położonego na wybrzeżu Adriatyckim o 35 km. na północ od Santi Quaranta. Pod Tepeleni w walkach biorą udział najlepsze włoskie oddziały alpejskie. W tym rejonie jeden pułkownik włoski został zabity, a wielu żołnierzy będących pod jego rozkazami, zostało wziętych do niewoli. Za cofającymi się Włochami z pod Argyrocastro, Grecy nieustannie posuwają naprzód idąc równolegle do wznieścień, ciągnących się wzdłuż doliny Drinos i zbliżają się do Tepeleni. We czwartek rano po gwałtownym ataku okrążającym Euronii zajęli bardzo ważną górę, dominującą nad całym pasmem północnych szczytów nad jeziorem Ochrida. Włosi zostali zaskoczeni i po 4 godzinnej walce zupełnie rozproszeni.

Na froncie w Albanii Włosi mają około 14 dywizji. Niektóre z nich odniosły w ostatnich tygodniach poważne straty. Zajęcie Kelcyre i Tepeleni przez wojska greckie, oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Atak niemiecki na okręg Sheffield.

London, 14.XII.(R.) W nocy z czwartku na piątek Niemcy dokonali nalotu na okręg przemysłowy Sheffield w północnej części Anglii. Na skutek szkód wyrządzonych w jednym z miast, nastąpiło czasowe zablokowanie kilku dróg komunikacyjnych. Pożary zostały szybko opanowane. Liczba ofiar jest stosunkowo mała. W pozostałych częściach kraju uszkodzenia są małe, a liczba ofiar w ludziach znikoma. Anglicy stracili 2 bombowce niemieckie.

Lotnictwo brytyjskie atakuje niemieckie statki i łodzie podwodne.

Według dotychczasowych wiadomości, w nocy z czwartku na piątek RAF nie dokonała masowych nalotów na Niemcy, na skutek bardzo złych warunków atmosferycznych.

W nocy z czwartku na piątek w czasie lotu patrolowego nad wybrzeżami holenderskimi, samoloty angielskiego lotnictwa obrony wybrzeży, trafiły bombą niemiecki statek transportowy. Tej samej nocy mała formacja tegoż lotnictwa bombardowała doki w Brest. Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że na skutek ciągłych ataków dokonywanych przez samoloty RAF na Lorient i inne bazy łodzi podwodnych w portach francuskich, okupowanych przez Niemców, okręty nieprzyjacielskie doznały poważnych uszkodzeń i najprawdopodobniej zatopiono kilka łodzi podwodnych. Admiralicja kładzie nacisk, aby przed ogłoszeniem o zatopieniu jakiejś łodzi podwodnej, posiadać niezbita dowody, stwierdzające, że taka łódź została zatopiona. Za dowody takie służyć będą zdjęcia fotograficzne, bądź też zeznania wziętych do niewoli rozbitków. Dlatego dotychczas nie można podać dokładnej liczby zatopionych łodzi niemieckich. Admiralicja donosi, że angielska łódź podwodna "Sunfish" zatopiła u wybrzeży norweskich 2 torpedami niemiecki statek handlowy o pojem. 4000 tonn który wiozł ładunek rudy do Niemiec. Ta sama łódź podwodna uszkodziła również niemiecki statek cysternę o pojemności 400 tonn.